GODZIENNA

Ner 54. ROK 1833. WTOREK 26 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5
Nr. pojedynczy.. gr. 10
Za donie:od wier: gr: 15

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° R.	Therm:	Hogro-metr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
24. 7	27 7, 608	† 5,8	--10,3	Pu. wschodni średni	Pogoda z chmurami	
12	„ 7, 136	0,6	6,0	„ „	Chmury	
3	„ 6, 706	1,3	5,0	„ „	Pochmurno	
9	„ 6, 623	† 0,6	3,8	„ słaby	„	

Część Nieurzędowa.

KRAKÓW.

Towarzystwo Nauk złączone z Jagiellońskim uniwersytetem obchodząc pamiętną rocznicę założenia swojego i dopełniając przepisów statutu, odprawi publiczne posiedzenie w dniu 28 m. i r. b. o godzinie jedenastey przed południem w amfiteatrze gmachów nowodworskich.

Rafał Aloizy Estreicher fil. i med. dok. rektor uniwersytetu Jagiellońskiego i prezes towarzystwa naukowego, po stósownem do uroczystości zagajeniu i złożywszy sprawę z całorocznych towarzystwa działań, wystawi w krótkości historyą rodu ludzkiego pod fizycznym i moralnym względem uważaną.

Ferdynand Koisiewicz O. P. D. i professor, zamknie posiedzenie czytaniem rozprawy, o początku, wzroście i obecnym stanie ekonomii polityczney.

W Krakowie d. 25 lutego 1833 r.

Czaykowski Sekr. T. Nauk.

TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOŚCI W. M. KRAKOWA.

Podpisana, wspierając się na tylo-krotnych dowodach wspaniałych i litościwych uczuć szanowney Publiczności; zawsze chętney do wspierania usiłowań Towarzystwa; niniejszym ma zaszczyt upraszać łaskawe Panie, aby raczyły w tym celu, podjąć się zbierania fantów, na Loteryą determinowaną na d. 15 Marca, na korzyść ubogich.

JÓZEFOWA WODZICKA P. T. D.

JW. i WW. Damy do zbierania fantów na Loteryą na korzyść ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających, są następnjące: *Działyńska*, *Florkiewiczowa*, *Grodzicka*, *Krasińska*, *Krzyżanowska*, z *Stadnickich Męszczeńska*, *Meciszewska*, *Olearka*, *Piechocka*, *Szembekowa*, *Siemońska*, *Straszewka*, *Sapalska*, z *Tyszkiewiczów Wąsowiczowa*, *Józefowa Wodzicka*.

JP. Vechi artysta muzykalny ma obowiązek zawiadomić Szanowną Publiczność: że dla zapadłych okoliczności zniewolony został odłożyć zapowiedziany *Koncert* do d. 1 marca, to jest w piątek.

PODZIĘKOWANIE PUBLICZNE

Anonim w Gaz: Krak: z d. 24 lutego bardzo się korzystnie oświądczył względem bryłantowo-mozajkowego obrazu, przedstawiającego J. C. K. M. Ferdynanda V. młodszego Króla Węgierskiego, w stroju koronacyjnym, za co autor, użyskawszy zodowolenie szanowney Publiczności, składa mu jey nimieyszém publiczne podziękowanie, i ma zaszczyt donieść, iż stosując się do życzeń licznych miłośników sztuki, przedłuży swóy pobyt w tuteyszey stolicy, o czém łaskawa Publiczność przez afisze zawiadomioną będzie, a chcąc ułatwić wstęp zniża cenę do złp. 1, gr. 5 od osoby, dla dzieci do gr. 15, spodziewając się iż widowisko sztuki wspomnioney licznych znaydzie przyjaciół. Nayobowiązańszy

Swozil.

ROSSYA

Petersburg 26 Stycznia.

Z ogłoszenia umieszczonego w Gazecie Petersburskiéj daje się widzieć, że departament artyllerji zakupił u różnych osób prywatnych w gubernji Półtawskiéj na rok 1833 w ogóle 44,321 pudów saletry.

Dalszy ciąg ogłoszenia kom. likwid Wileńskiéj.—Lista osób, których majątków, podlegających sekwestrowi i konfiskacji, dotąd nie wyszukano.—Abramowicz Benedykt, Adamowicz Stanisław; Andruszkiewicz Symon; Andrygiewicz Jan; Budźko Józef; Bieniecki Felix; Bieniewicz Benedykt; Błażewicz Jósef; Borusewicz Piotr; BofałowiczMarcin; Borowski Benedykt; Beltman Kazimierz; Borowski Józef; Blański Albin; Budrewicz Kazimierz; Bakczyński Józef; BeynerStanisław; Barbrysa August; Bohuszewicz August; Bodomański Jerzy; Baydanowicz Józef; Bielski Jgnacy; Budszyński Antoni; Borowski Benedykt; Bankowski Karól; Borusewicz Józef; Bjelikowicz Franciszek; Bobrowski Jozefat; Burneyko xiądz; Bieniecki Kazimierz; Wilicki Stefan; Wincza Józef; Warecki Jan; Wasilewski Antoni; Witkiewicz Leopold; Walkowski Antoni; Woynowski Jan: Woyciechowski Gasper; Woynichowski Józef; Wysocki Jan; Woynowski Jan; Wysocki Franciszek; Wolk Kazimierz; Witkowski Tomasz Wietkiewicz Stanisław; Wysocki Alexander; Warecki Jan; Woniłowicz Szymon; Wasilewski Adam; Woytkiewicz Daniel; Wrublewski Antoni; Wierzbicki Otton; Woytkiewicz Alexander; Wostok Ignacy; Wileyko Felix; Gorecki Jan; Giedroyć Michał; Giedroyć Justyn; Gryszkiewicz Jerzy; Hrynczewicz Piotr; Gawryłowicz Stanisław; Gosztowt Rafał; Gieniszłowski Alexander; Hodz Alexander; Horodeński Jen. Giedroyć Arnold; Gawdoszewicz Floryan; Hrebeyko Grzegorz; Hoppen Ignacy; Gorski Michał; Horodecki Jan; Dubilewski Justyn; Danilewicz Andrzéy; Downarowicz Ignacy; Dauksza Maciéy; Deniszewski Anasier; Dłuski Onufry; Dyszyński Jerzy; Dowmont Onufry; Dydziul Wincenty; Deberko Jan; Dominikiewicz Ignacy; Eysmont Piotr; Eydrygiewicz Jozef; Eydrygiewicz Adam; Zandowicz Garper; Zagaytis Wincenty; Zukowski Alexander; Zynnet Jan; Zukowski Józef; Zieliński Andrzéj; Zimont Jan; Zatarwayski Alexander Zawadzki Rafał; Konopacki Antoni; Kontrym Ignacy; Kozakiewicz Maxymiljan; Krzyżewicz Daniel; Kulesza Karol; Kozakiewicz Józef; Kuszenowicz Marcin; Kulesza Adam Karolewicz Stanisław; Karpowicz Wiktor; Krajewski Onufry; Kaszymikantys Jerzy; Kamieński Onufry; Kimbor Andrzéj; Kramiński Ludwik; Kisielski Jan; Kozinot Mikołaj; Kasperowicz Kazimierz; Konopiński Franciszek; Kaczwin Jen. Karwowski Ferdynand; Kumpikiewicz Konstanty; Kiewlicz Stefan.— *(Ciąg dalszy nastąpi)*

W *Tygodniku Petersburskim* czytamy co następuje: W *Courrier du beau monde*, wychodzącym w Lipsku, czytamy takie doniesienie: „Wielka liczba gorliwych izraelitów zamieszkałych w Polsce, gotuje się w téy chwili do wyjazdu do Jeruzalem w przekonaniu, że teraz właśnie nastała chwila, przepowiedziana przez ich proroków w której oni mają powrócić do ziemi swych przodków. Zapewniają, iż wszyscy w ogólności żydzi śledzą z żywą niespokojnością postępy wojsk egipskich, w nadziei, iż odkryje się dla nich możność odzyskania panowania w Judei, za pomocą pewnych układów. Wiara ta tak jest u żydów polskich mocną, że w tym przedmiocie utworzyły się już pomiędzy nimi liczne stowarzyszenia.

Nie poymujemy *(mowi Gazeta codzienna Warszawska)* zkąd *Goniec pięknego swiata* ma takie wiadomości. Zagraniczni pisarze gwałtem chcą zrobić naszych żydków istotami interesującemi.“

ANGLIA

Londyn 9 Lutego.

Dotychczasowe spory nowego parlamentu nastręczają dziennikom tuteyszym sposobność, rozwijania rozmaitych swych mniemań względem charakteru zreformowanego pawodawstwa, względem stojących na przeciw siebie różnych stronnictw, a mianowicie wysłowienia się względem nayważnieyszych do narady przedstawionych pytań, — i zebranie takowych spostrzeżeń z nayznakomitszych dziennników w w jeden obraz, niemoże bydź bez interessu. Między innemi dziennik *Globe* tak mówi o nowym parlamencie: »Pomiędzy wszystkiemi stronnictwami, są i zawsze istnieć będą rozmaite cieniowania opinii; lecz dwa przed wszystkiemi stronnictwa, wodzą rey w Anglii, i wszelkie inne nikną przy nich. Jedno składa się z tych, którzy przy naszey zreformowaney konstytucyi obstają, i dopóki takowa wydoskonaloną nie będzie, wszelkie dalsze próby chcą od niey mieć z daleka; którzy nierozdzielność państwa zachować i wszelkie praktyczne reformy i udoskonalenia do skutku przywieśdź pragną, ale oraz tę potrzebę mają na oku, aby szanować własność i spokoyność publiczną; inaczey w tak sztucznie urządzonem państwie, po tyle obiecujących reformach, naydoleglïwsze nastać mogą nieszczęścia. — Drugie stronnictwo składa się z ludzi burzliwych i niespokoynych, którzy właśnie próbki swych *doktryn* rozwinęli świeżo w Irlandyi. Jakikolwiek może bydź ich zamiar, wstrząsają oni zawsze bezpieczeństwo własności, nieszanując niczyich praw; — nadwerężają powszechną spokoyność, podżegając i zapalając namiętności przesadnemi obrazy nędzy uboższey klassy mieszkańców.« i t. d.

TURCYA.

Stambuł 30 Stycznia.

Oto jest urzędowy rapport w *Monitorze* Ottomańskim zawarty o pamiętney bitwie pod Konieh, ze strony tureckiey: »Jak tylko W. Wezyr przybył do Ok-Schehr, mieysca na połączenie się woysk swoich przeznaczonego, zajął się natychmiast przygotowaniami do stoczenia z nieprzyjacielem walney bitwy. Na czele oddzielonego od główney armii korpusu, który mu dosyć mocnym się zdawał, poszedł do Konieh. Ostre zimno i niezliczone trudności, jakie obecna pora roku wywierała na przewóz artylleryi, amunicyi i magazynów, zmusiły go, do koczowania przez wiele dni w okolicy tego miasta. Dnia 21 grudnia, dał wielki Wezyr znak do boju, i rozpoczął bitwę. — Od 7 z rana do 9 grała artylleryа nasza nayznakomitszą rolę; na całey linii rozlegał huk działowy. — W krótce jednak, rozkazał wielki Wezyr uderzyć na bagnety, i bóy morderczy trwał ciągle z rozmaitem szczęściem na obie strony, do ciemney nocy. Pomimo uporczywey obrony, zachwiała się linija nieprzyjacielska, i przymuszoną była cofnąć się do Konieh. — Gęsta mgła okryła zewsząd walczących, i obroty ich zrobiła niepewnemi; tak więc bitwa nierozstrzygnioną została, a wielki wezyr zbytkiem odwagi swey uniesiony, chciał osobiście woyskom swoim utorować drogę do miasta. W oka mgnieniu znalazł się wśród zastępów jazdy egipskiey, którey dla ciemności niezważał, a tak sam jeden prawie wpadł między jey szeregi. Poznano go niebawem, otoczono i do niewoli wzięto. Ten niespodziany wypadek i ciemność nocy, położyły koniec krwawey bitwie, a woyska wielkiego Sułtana, po tylu dowodach świetney odwagi, przymuszone były opuścić pole bitwy. — Radca wojenny pałacu, Achmed Fewzi Pasza, który w poselstwie znaydował się przy armii, nadesłał belletyn o tey bitwie i prosił o przysłanie dalszych rozkazów. W Ak-Schehr, i na innych punktach, znayduje się znaczna liczba świeżych woysk artylleryi, amunicyi i żywności, i czego tylko potrzeba do przedłużenia i dzielnego popierania tey woyny. Lecz zima tak jest ostra, że przymusza koniecznie do zawieszenia dalszych działań; jakoż dla oszczędzenia trudów swojemu woysku i łatwieyszego zebrania się nowych zastępów, rozkazał Sułtan cofnąć główną kwaterę na tę stronę Ak-Schehr. — Zwyczajem bywało wielkiego Wezyra, że gdy w dniu walney bitwy, tam gdzie go zapędziła odwaga, wystawiał się osobiście na naywiększe niebezpieczeństwa, pieczęć sułtańską, którą zawsze nosił przy sobie, powierzać jedney ze znakomitych osób swego orszaku. Po bitwie 21go, odebrał Achmet Fewzi Pasza pieczęć takową od osoby, którey powierzył ją był W. Wezyr, i przesłał ją rządowi. — Przyczyny ninieyszych zdarzeń, niepierwszy raz w piśmie naszem rozbierane już były; — rozlały ony wielkie nieszczęście na całe państwo. — Lecz naystraszliwszém ze wszystkich, jakieby gniew

Wszechmocnego naypewniey zesłał, byłoby dalsze trwanie woyny pomiędzy muzułmanami. Swięte prawa Islamu, i wspaniałomyślne uczucia, któremi Sułtan zawsze się odznacza, niepozwalają długiego trwania zamieszek w państwach Ottomańskich, a naypierwszym ze wszystkich względów w tey mierze, jest oszczędzenie rozlewu krwi która z obu stron jest krwią poddanych Sułtana.— Myśl ta, po tak morderczey walce, przed wszystkiém zajęła jego serce; — myśl o załatwieniu wszystkiego w drodze pokoju, tak, iżby raz nazawsze położyć tamę wznowieniu się walki, która zawsze z jakimkolwiek bądź skutkiem, byłaby opłakaną. — Gdy jenerał artylleryi, Halil Rifat pasza, dowodził niedawno eskadrą na morzu środziemném, zapraszał go był Mehemed Ali, aby przybył do Alexandryi.— Godność jaką wtedy Halil Pasza piastował, niedozwalała mu dopełnić tego zaproszenia, teraźnieysze atoli urzędowanie jego, niestawia tey podróży żadney przeszkody na zawadzie, i tym końcem wybrany został na pełnomocnika Porty. Amedszi dywanu Mustafa Reszid Bey, towarzyszyć mu będzie. Halil pasza odebrał rozkaz udania się do Dardanellów, zkąd za kilka dni na okręcie flotty, odpłynie. Skoro Mehemed Ali, złoży dowody wierności i posłuszeństwa do których tak stale się odwołuje, natenczas wszelkie przeszłe wypadki póydą w zapomnienie, a pokóy wróci na łono państwa Ottomańskiego.

(G.P.S.)

Doniesienia.

Osoba posiadająca język łaciński, polski, rossyjski i francuzki, cokolwiek grecki, niemiecki i angielski, ma stopień magistra filozofij, była lat kilka publicznym nauczycielem i członkiem pism peryodycznych; — wydała kilka rozpraw i dzieła; ma rządowe świadectwa, życzyłaby przez czas niejaki zająć się obowiązkiem prywatnego nauczyciela, w mieście lub na prowincyi.—Ktoby życzył weyść w układ z tą osobą niech zostawi swóy adres w redakcyi Gazety Krakowskiey.

Ktoby o młodym człowieku chorowitym na zmysłach, który nieposiadając przy sobie ani Paszportu ani pieniędzy oddalił się dnia 7. Lutego r. b. z Krakowa i niejest wiadoma gdzieby się tenże udał; mogł dać o teraźnieyszym jego pobycie wiadomość— uprasza się aby takową albo do Pana Antoniego Hölzla Bankiera w Krakowie lub Panom Spoerlin Rahn i Wertheim w Warszawie jak nayspieszniey doniósł, za co wszelkie koszta jakie z tey przyczyny wypadłyby z naywiększem podziękowaniem zwrócone natychmiast zostaną.

Tenże młodzieniec nazywa się Gottlieb Rahn rodem z Szwaycaryi, mający lat 21 wzrostu wysokiego, włosy czarne. Przy oddaleniu się swym z domu, nosił tużurek niebieski, czapkę zieloną, bóty juchtowe.

(2r.)